

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 257

Poznań, wtorek dnia 9 czerwca 1931

Rok XXVI

Rezultat narad w Chequers

Berlin, 8. 6. (Tel. wł.) Rezultat narad w Chequers nie przedstawia dla tutejszej opinii publicznej żadnego pozytywnego znaczenia, tem bardziej, iż komunikat starannie unika słów „rozbrojenie” i „odszkodowania wojenne”.

Mimo, iż nie należało się spodziewać wiążących enuncjacji ze strony Anglii, w Niemczech panuje rozczarowanie, mogące pogorszyć nastroje, powstałe z chwilą ogłoszenia „Notverordnung”. Szczególnie dotkliwie odczuło chłodne przyjęcie ze strony prasy angielskiej, która — jak np. „Times” — nie szczędziła napomnień pod adresem Niemiec, wywołujących niepokój w Europie.

Prasa prawicowa podkreśla brak rezultatów ostatnich rozmów, wykrzystując ogólne zdenerwowanie i rozgoryczenie dla celów antyrządowej propagandy.

Bieżący tydzień przesądzi kurs polityki niemieckiej na najbliższe miesiące, przyczem zwołanie Reichstagu — czego domagają się stronnictwa radykalne — postawiłoby rząd Brueninga w bardzo trudnym położeniu.

M. N.

Sytuacja strajkowa w Kałuszu

Lwów, 8. 6. (PAT.) „Express Wieczorny” donosi z Kałusza o zaostreniu się sytuacji strajkowej w kopalni soli potasowych „Tesp”, wskutek czego pomiędzy poszczególnymi odłami i grupami robotniczymi doszło do starć, w wyniku których kilka osób odniosło rany.

Policja w Kałuszu podczas rozpraszania strajkujących użyła pocisków łzawiących i dała na postrach salwę w powietrze. Urzędnik „Tesp” Wilhelm, zaatakowany przez robotników, dał 3 strzały w stronę tłumu, raniąc 3 osoby.

Kontakt hitlerowców z Anglią

Berlin, 8. 6. (Tel. wł.) Wiadomość o rokowaniach Hitlera z angielskim majorem Thompsonem, wystanym przez byłego członka parlamentu Mosley'a, ponownie wywołała pogłoski, iż faszyzm niemiecki otrzymuje zasiłki pieniężne nie tylko z Włoch, ale i z Anglii.

Wogóle w ostatnich czasach daje się zauważyć ożywiona ruchliwość dyplomatów stronnictwa hitlerowskiego, starających się — często nie bez powodzenia — nawiązać kontakt z zagranicą.

M. N.

Kontrtorpedowce francuskie w Gdyni

Gdynia, 9. 6. (Tel. wł.) — W dniu 20 bm. przybędą do portu tutejszego dwa kontrtorpedowce francuskie „Bison” i „Lion” pod dowództwem kontradmirała de Labarde. Okręty francuskie przybędą z Libawy. Goście zabawią w Polsce przez dwa dni.

W ciągu lata port nasz będą wizytowały jeszcze okręty angielskie i włoskie.

S. B.

Oskarżenie Waldemarasa

Końno, 8. 6. (PAT.) Waldemaraso- wi został doręczony drugi akt oskarżenia.

W tym wypadku chodzi nie o sprawy polityczne, lecz o przywłaszczenie w roku 1920 kwoty 50.000 koron duńskich.

Sensacyjne aresztowania w Warszawie

Urzednicy Sądu Najwyższego pod zarzutem działalności antypaństwowej

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Nocy ubiegłej policja dokonała aresztowania kilku osób, zajmujących podrzędne stanowiska w sądzie, pod zarzutem brania udziału w akcji antypaństwowej.

Aresztowano bibliotekarkę Sądu Najwyższego, brata jej, również zatrudnionego w Sądzie Najwyższym, oraz aplikantkę sądową. Z poza sfer sądowych aresztowano w związku z akcją antypaństwową kilku Żydów.

Ponadto poddano rewizji kilku aresztowanych urzędników Sądu Najwyższego, na co uzyskano zezwolenie prezesa sądu. Biurka otworzono i wszystkie papiery, poza służbowymi, zabrano do przejrzenia.

Sledztwo w tej sprawie ze względu na spodziewane dalsze aresztowania trzymane jest w ścisłej tajemnicy. (w)

B. więźniowie brzescy przeglądają akta śledztwa

Wstępu na salę pilnuje trzech policjantów

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Wczoraj do gmachu sądu apelacyjnego przybyli czterej b. więźniowie brzescy, mianowicie pos. Kiernik, b. poseł Bagiński, b. poseł Mastek i b. poseł Pragier, aby przejrzeć akta śledztwa.

Po zameldowaniu się u sędziego Demanta, b. więźniowie skierowani zostali do sali posiedzeń sądu apelacyjnego, mieszczącej się obok gabinetu sędziego

Demanta i tam otrzymali do przejrzenia stopy akt śledczych.

Przy czytaniu akt asystuje aplikantka sądowa. Wstęp na salę osobom postronnym jest wzbroniony. Przy drzwiach znajdują się 3 policjanci, którzy pilnują, aby nikt nie wchodził.

Przeglądanie akt potrwa jeszcze przez dzień dzisiejszy. (w)

Nadużycia wyborcze przed sądem

W okręgu Lwów - powiat aresztowano przed samymi wyborami 120 mężów zaufania Centrolewu a numerki jego bez żadnych powodów unieważniono

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Wczoraj rano odbyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa nad protestami wyborczymi.

Na porządku dziennym znajdowały się 3 protesty z okręgu Lwów - powiat, wniesione przez Centrolew, Ukraińców i Związek samodzielną rolników, których listę unieważniono.

Protest Centrolewu, zawierający w motywach bardzo wiele ciekawych momentów, popierał adw. Hofmoki-Ostrowski.

Z pośród wielu nadużyć, które były powodem protestu, należy wymienić za- aresztowanie w ostatniej chwili przed

wyborami przeszło 120 mężów zaufania listy nr. 7, którzy wobec tego nie mogli uczestniczyć w obliczaniu głosów, oraz unieważnienie numerków listy nr. 7 bez żadnych powodów. W komisji wyborczej we wsi Biłka Szlachecka chłopci, przyglądający się obliczaniu głosów przez okno, zauważyli, że komisja, stwierdziwszy, iż wśród 209 kartek znajduje się zaledwie 27 „jedynek”, uwzględniła jedynie „jedynki”, a resztę kartek podarła.

Na wniosek prokuratora sprawę wszystkich trzech protestów odroczone.

(w)

Wydalenie nuncjusza papieskiego z Litwy

Orszak samochodowy nuncjusza eskortowany był przez policję

Końno, 8. 6. (PAT.) Nuncjusz papieski Bartolomej opuścił Końno wraz ze swym zastępcą.

Na wyraźne życzenie rządu litewskiego, Nuncjusz odbył podróż do granicy Niemiec w samochodzie. Wyjazd koleją został Nuncjuszowi zabroniony w obawie, aby na dworcu nie doszło do manifestacji na rzecz Nuncjusza ze strony zwolenników stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, pozostających w opozycji do rządu litewskiego. W drodze z Końna do Ejdkun Nuncjuszowi towarzyszyło kilku duchownych z kurji biskupiej w Końnie.

Orszak samochodowy Nuncjusza był eskortowany przez automobil z policją.

Rzym, 8. 6. (Tel. wł.) W związku z wydaleniem Nuncjusza papieskiego z Litwy, „Osservatore Romano” uważa za swój obowiązek „sprostować kilka fałszywych wiadomości, dotyczących odjazdu Nuncjusza Bartolomego z Końna”.

Rząd litewski zwrócił się przed pewnym czasem do Stolicy Apostolskiej zawiadomieniem, że obecny Nun-

cjusz nie jest już dla niego persona grata. W odpowiedzi Stolica Apostolska zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o podanie konkretnych zarzutów. Końno najpierw tej prośbie odmawiało a następnie podało bardzo ogólnikowe zarzuty. Ostatnio ponownie proszono o odwołanie Nuncjusza, lecz również bez podania zarzutów. Mimo to Stolica Apostolska w dniu 5 bm. zaważwała telegraficznie Nuncjusza Bartolomego do natychmiastowego przybycia do Rzymu, celem zdania dokładnych relacji, lecz rząd litewski tego samego dnia wydalil Nuncjusza z granic Litwy.

Sprawa marynarza Jerzyka

Gdańsk, 9. 6. (Tel. wł.) Sprawa marynarza polskiego Jerzyka rozpatrywana będzie w instancji kasacyjnej przed gdańskim sądem najwyższym w dn. 16 b. m.

Jak wiadomo, Jerzyk przebywa za kagańca na wolności i bawi obecnie na Helu, gdzie brał jego posiada mały pensjonat.

S. B.

Polacy w Belgii

Ostatni czy nie ostatni? — Polska a Belgia — Wnioski konkluzje

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.”)

Le odjum, w czerwcu.

W Polsce o emigracji mówi się dużo. Przyzwyczajeni do zjawiska emigracji oddawna, mówimy o niej często powierzchownie, a często, niestety, z pogardliwym wzruszeniem ramion, bo nie wnikiamy w sedno zagadnienia, nie odczuwamy sercem tych uczuć, jakie budzą się na obczyźnie w piersi naszego emigranta. A wszak prawdą jest, że emigracja zawsze była szkołą miłości Ojczyzny, że tęsknota, jaka tam za krajem rodzić się poczyna, budzi w wychodźcy uczucia przedtem mu nieznanne, otwiera przed nim szeroki widnokrąg na jego obowiązki wobec kraju. Po pewnym czasie pobytu na obczyźnie ludzie zapominają o tem, co ich w kraju dzieliło, jednoczą się, uszlachetniają w dążeniu do służenia wspólnej sprawie i Ojczyznę widzą tylko oczami stęsknionych pielgrzymów — jak żeglarze, którzy, błędząc po dalekich morzach, każdą skałę witają z dzieciinną radością w nadziei znalezienia gościnnej ziemi.

Tak też jest z naszą emigracją w Belgii. Jeszcze dwa lata temu, w czasie największego napływu obcego elementu w Belgii, w niektórych środowiskach emigracyjnych panowały stosunki niezdrowe. Pracę kilku przywódców narodowych paraliżowały jednostki zbalamucone komunizmem, socjalizmem albo też obojętnością na życie narodowe. Studenci polscy, udający się na odczyt albo wykład w kolonji polskiej, bywali napastowani przez wywrotowców, którzy terroryzowali emigrantów; nawet przedstawiciel konsulatu polskiego musiał się wycofać pod osłoną policji belgijskiej.

Lecz wszystko to już minęło. Dziś duch narodowy obudził się w całej emigracji, ludzie nie wstydzą się już chodzić do kościoła, nie stoją obojętnie, gdy idzie polski pochód, fala narodowa porywa wszystko, co szlachetniejsze, a podłym i moralnie podupadłym nakazuje milczenie.

Już raz pisałem na tem miejscu, że podobnie, jak we Francji, tak i w Belgii niebezpieczeństwo wynarodowienia jest większe niż w Niemczech, gdyż kultura francuska jest tak łatwo przyswajalna, charakter Belgów tak przybliżony do naszego charakteru narodowego, że nie dzieli nas właściwie nic — tylko mowa. A i ta jest łatwa i piękna. Każde dziecko polskie najpóźniej w 10 roku życia mówi płynnie po francusku. Tem bardziej nie potrzeba tu szkoły polskiej, aby młode pokolenie zapoznała z pięknem mowy naszej.

Byłem na obchodach narodowych w różnych kolonjach polskich i wszędzie widziałem, że słowo polskie nie straciło ze swego czaru, że przeciwnie, ludzie, wsłuchani w dźwięki mowy ojczystej, przenosili się sercem i duchem do „tych pól malowanych zbożem rozmaitem, wylaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem”.

Kraj nasz zagranicą jest jeszcze mało znany, a nieraz, na nasze nie-szczęście, znają go ze strony niewłaściwej, ujemnie, krzywdząco. Dlatego nie powinniśmy zaniedbywać żadnej sposobności, aby się Belgom pokazać w sposób godny, w sposób odpowiadający naszemu duchowi. Zaproszony przez jednego z mych belgijskich przyjaciół na uroczystość przystąpienia jego jedynaka do I. Komunji Św., pojechałem więcej z ciekawości niż z konieczności. Byłem ciekaw widzieć Belgów u siebie, wśród swoich, poznać bliżej ich życie rodzinne i towarzyskie. Było tam z 50 gości z najrozmaitszych sfer. Był więc dyrektor mostów

i dróg rządowych, był sędzia, adwokat, inżynierowie, ale byli też i prości rzemieślnicy, bo gospodarz sam jest budowniczym. I wierzy się nie chce, że ludzie ci, co wczoraj w bluzie rzemieślniczej stali przy swym warsztacie, dziś byli salonowcami pierwszej wody. Jeden drugiemu nie ustępował w grzeczności ani w dowcipie a uprzejmościom dla mnie, jedynego Polaka, na pół setki gości, nie było końca. Czuję się pomiędzy nimi, jak w domu, a gdy, sprowokowany przez uprzejmego gospodarza, odpowiadając na toast, wskazałem na wspólne przeżycia Belgji i Polski w r. 1830 i na wspólne niebezpieczeństwo niemieckie, toastom na cześć Polski nie było końca. Jako podarek dla synka gospodarza zawiozłem serję monet polskich od 5 zł do 1 grosza. Serja ta wędrowała z rąk do rąk i była przedmiotem wielkiego zainteresowania. Jeszcze tego samego wieczora różni towarzysze biesiady przyrzekli mi, że w tym roku odwiedzą Polskę, a kilku obecnych kupców prosiło mnie o oferty na polskie towary. Porządny naród, dobry i serdeczny ludzie.

Ale jeśli idzie o handel, to zaczyna się nowy rozdział naszych stosunków do Belgów. W Polsce najwidoczniej zapominają, że mała Belgja, dzięki swym kapitałom, dużej konsumpcji oraz dogodnej komunikacji lądowej i morskiej, jest poważnym pośrednikiem pomiędzy krajami rolniczymi a przemysłowymi. Sama Belgja ze względu na swą zdolność konsumcyjną jest krajem dla nas niezmiernie ciekawym. Stawki celne w Belgji są niskie a przy produktach rolniczych prawie że nie istnieją. Ale czy dziwić się Belgom, że, sami walcząc z kryzysem, pragnęliby, aby kraj eksportujący do nich, kupował również pewne wyroby u nich? Jest to, moim zdaniem, naturalne.

Z tych względów uważam za konieczne, aby rząd nasz wszczął pertraktacje o zawarcie traktatu handlowego. Za tym traktatem mają pójść inne a także umowa emigracyjna, bo faktem jest, że mimo kryzysu Belgja cierpi na brak robotnika w górnictwie. Jedna kopalnia prosto odciąga drugiej robotników.

Biorąc pod uwagę chociażby tylko liczbę Polaków, Belgja staje się interesującym rynkiem zbytu dla polskich artykułów. Mąka żytnia, polskie wędliny, ziemniaki, grzyby, miód, polskie książki — oto główne artykuły, jakie można eksportować masowo. A cóż mówić o polskiej wódce, likierach lub piwie, którego w Belgji piją 200 litrów na głowę? W konkluzji powracam do tego, co pisałem w pierwszym liście z Belgji, a mianowicie twierdząc, że za polskim robotnikiem powinien iść polski kupiec, polski towar, polska ekspansja gospodarcza. Wielu robotników polskich w Belgji zaczęło handlować na własną rękę, — jak dotąd z powodzeniem. Ale jest to handel drobny, bo na handel w większym stylu potrzeba większych pieniędzy. Zdają sobie sprawę z trudności, jakie przeżywa Polska — lecz równocześnie, opierając się na doświadczeniu, widzą, że bez poparcia czynników urzędowych do lepszych wyników w eksporcie nie dojdziemy.

Przy pewnej sposobności wręczyłem prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego memoriał w sprawie roz-

ciągnięcia sieci działalności P. K. O. również i na Belgję. Idzie prosto o to, aby oszczędnościami emigracji pomóc w rozwoju eksportu z Polski do Belgji. Ale skutku mego memoriału nie widzę. A szkoda, bo marnuje-

my „talenty“, jakie nam przez naszą emigrację Opatrzność dała do ręki.

List ten może będzie ostatnim z Belgji. Życie jest silniejsze od mej woli i narazie odwołuje mnie do kraju. A. Wachowiak.

Skarb w skrzynce kościelnej

W kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach znaleziono wiele złotych przedmiotów, posiadających wysoką wartość historyczną i artystyczną

Katowice, 8. 6. (PAT.) Podczas odnawiania kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach, w jednej z szaf natrafiono na starą skrzynkę żelazną, którą otwarto. W skrzynce znaleziono w niej wartościowe przedmioty złote, złotą dużą monstrancję, wysadzaną drogiemi kamieniami, 2 złote kielichy i 2 złote am-

pułki. Monstrancję ofiarował kościołowi cesarz Ferdynand II w r. 1687, co zostało wyryte na monstrancji.

Poza wartością materialną i historyczną, szczególnie podnieść należy artystyczną wartość znalezionej monstrancji, której twórca pochodził prawdopodobnie z Czech.

Ciężkie zderzenie pociągów pod Bytomiem

Maszynista Sokołowski zmarł w szpitalu — 27 osób odniosło rany

Katowice, 8. 6. (PAT.) — Dziś o godz. 22,05 w pobliżu Bytomia wydarzyła się katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi osobowe, przy czym 27 osób odniosło rany. Lokomotywy obu pociągów oraz kilkanaście wagonów uległo zniszczeniu.

Ruch kolejowy na linii wstrzymano do poniedziałku po południu.

Berlin, 8. 6. (PAT.) Ciężko ranny podczas katastrofy kolejowej pod Byto-

miem maszynista Sokołowski zmarł dziś w szpitalu.

W czasie zderzenia pociągów 12 osób odniosło ciężkie a 15 lżejsze rany. Są to przeważnie robotnicy i sportowcy, powracający z zawodów w Mikulczycach.

Zderzenie obu pociągów na linii jednotorowej nastąpiło wskutek przedwczesnego odjazdu pociągu, który miał się minąć z drugim pociągiem, opóźnionym, przybywającym z Pilsendorfu.

Smierć 4 osób na lodowcu alpejskim

Jedną z ofiar jest 20-letnia Polka, p. Hanna Arctówna

Grenoble, 8. 6. (PAT.) W pobliżu góry Belledone wydarzyły się dwa wypadki, w których cztery osoby poniosły śmierć na miejscu.

W pierwszym wypadku zginęli student i studentka, którzy spadli z pola lodowego.

W drugim wypadku młoda panien-

ka, chcąc przejść przez most ze śniegu, poślizgnęła się i została zasypana przez olbrzymie zwały śniegu. Spieszący jej z pomocą pewien inżynier wpadł do szczeliny górskiej i zginął na miejscu. Nieszczęśliwą okazała się 20-letnia Polka, p. Hanna Arctówna.

Pogrzeb ś. p. Jana Dąbskiego

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4,30 po południu odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Jana Dąbskiego z kościoła św. Aleksandra.

Po odprawieniu egzekwi akademicka młodzież ludowa wyniosła trumnę z kościoła i złożyła na karawanie, zarzuconym wieńcami. Za trumną szła ro-

dzina, marszałek Sejmu Świtalski, wicemarszałek Car, wicemarsz. Polakiewicz oraz wicemarsz. Senatu Bogucki, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele świata politycznego, przyjaciele i koledzy zmarłego. Obok karawanu postępowała eskorta honorowa straży marszałkowskiej. Na poduszkach przed karawanem młodzież ludowa niosła oznaczenia zmarłego. W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje ludowe oraz tłumy publiczności.

Obóz Wielkiej Polski

Placówka Jeżyce

Zebranie odbędzie się w **środe, dnia 10 czerwca o godzinie 20** w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

50)

I oto mówić począł:

— Prawda — wszyscy mają rację. Ustąpić i odejść wszyscy muszą, co są próchnem — i zetlała płachtą grobową. Wszyscy zdraycy, odstępcy, bezdusznicy i bezmyślni i oszusty swego własnego sumienia. Co znaczy bezustanne narzekanie i krytyka, i obmowa i nienawiść! Lada chłystek sądzi i wydaje wyroki, potępia wszystko i każdego — od szczytu najwyższego do dołu przyziemnego. Sam czarny jak kominiarz — smaruje wszystkich na murzynów, sam bankrut — uczy i krytykuje finansistę, sam głupiec nie uznaje żadnego rozumu. Sam bez zasad honoru, czci i sumienia — płuwa na każdy autorytet. — Próchno — zetlała płachtą grobową! To nie warunki i stosunki usuwają w grób i nicość, to własna nicość i śmierć duchowa. Pamiętaj, cośmy kiedyś czy-

tali w Nietroni — coś ty nazwał: „Manifest jedynastu“ — taki apel do dworów polskich na Kresach. Tylko jedynastu uznało winę — dało świadectwo prawdzie. A ja ci powiadam, chłopcze, że bez winy własnej niema zguby, i bezkresna jest moc ludzka i wytrwanie, gdy naprawdę w Boga wierzy i bliźniego kocha. Poza tem głupota wszystko i tuman zładzi! No — i panowanie złych mocy! — A każdy zły nie tyle jest zły — co głupi, bo najgłupszą głupotą jest niepojęcie — że szczytem mądrości jest dobro — póki ludzie tego się nie nauczą — póty na ziemi będzie piekło!

I pan Michał zaczął znowu gwizdać, ale już nie przedrzeźniał kota, lecz poświstywał starą bardzo starą piosenkę.

Jelec się wyprostował, wstał, zgarbił papiery i ciężko na nich położył prawicę.

— Niedoczekanie wasze! Ustąpię chyba z Białozorami — ostatni.

A potem począł się uśmiechać, i zaśpiewał tekst do tego gwizdania:

„Wiozę ja kontusz, wiozę ja żupan.

Szablę przy paszę.

Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej Tam się ucieczę“.

I gotów był jechać znowu do Nietroni. Ale do okna zastukał Bućko:

— Ludzie ze wsi przyszli i proszą, żeby pan do nich wyszedł. Powiadają — że mają ważne dzieło.

Chłopi stali przed gankiem, odświeżenie ubrani — sami najdostojniejsi, najbogatsi gospodarze i czekali w milczeniu.

Gdy wyszedł i pozdrowił ich — wystąpił na czoło Wasyl Sereda, najstarszy i najmłodszy:

— Dobrze zdrowie, pana! — odpowiedział na pozdrowienie. Rozmowa była w miejscowym narzeczu, który Jelec posiadał jak własny i znał każdego z nich z imienia, rodu, charakteru i życia.

— Co wam trzeba, ludzie? — spytał.

— My do pana przyszli naprostować prawa, bo dowiedzieli się, jakie to „kiepstwo“ cudze ludzie nałgali na pana i na nas, że aż doszło do najwyższego naczałstwa. Dowiedzieli się i naprostowali! — My i nie wiedzieli i nie

Na grobie złożono liczne wieńce m. i. od marszałka Sejmu. Przemówienia wygłosili: imieniem Zw. Syndykatów Dziennikarzy red. Bazylewski, w im. Stronnictwa Ludowego poseł Róg, poseł Czapski oraz jeden z włościan. (w)

Zawody konne w Warszawie

Warszawa, 8. 6. (PAT.) W poniedziałek, w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hipicznych, rozegrane zostały 2 konkursy.

W pierwszym o nagrodę polską, ofiarowaną przez Prezydenta Rzplitej, jeźdźcy cudzoziemscy nie startowali z powodu przemęczenia. Najlepszy wynik indywidualny osiągnął kpt. Salega na koniu „Nelly“, zdobywając nagrodę dowódcy K. O. P. Drugie miejsce zajął por. Rojcewicz na koniu „The Hoop“, trzecie por. Ruciński na „Roksanie“.

Następnie startowało 11 jeźdźców w konkursie pożegnania o nagrodę im. p. Zandbangowej. Pierwsze miejsce zajął por. Clave (Francja) na koniu „Volland III“, drugie por. Rojcewicz na „Black Boy“, trzecie por. Haecky (Szwajc.) na „Wexford“.

Tragiczny wypadek w Zakopanem

Zakopane, 8. 6. (PAT.) W poniedziałek jadący na rowerze robotnik Wolny wjechał na przechodzącą kobietę, p. Prądzyńską z Łodzi, bawiącą tu na wyczasach, tak nieszczęśliwie, że p. Prądzyńska po przewiezieniu do szpitala, zmarła w niespełną godzinę. Zmarła osierociła dwie córki.

Sprawcę wypadku aresztowano.

Rekord prof. Piccarda

Bruksela, 8. 6. (PAT.) Rekord wysokości, zdobyty przez prof. Piccarda w czasie ostatniego lotu balonem, został uznany oficjalnie.

Rekord ten wynosi 15 781 mtr.

Katastrofa samolotu pocztowego

Paryż, 8. 6. (PAT.) — Wschodnie Tow. lotnicze podaje, że w dniu 7 czerwca samolot pocztowy, utrzymujący komunikację na linii Indochiny — Francja, napotkał przed wylądowaniem w Rangoon orkan i spadł do rzeki. 3 członków załogi samolotu utonęło. W samolocie pasażera nie było. Pocztę zdołano uratować. Będzie ona wysłana w dalszą drogę najbliższym samolotem.

Tragiczna śmierć żołnierza

Podczas ćwiczeń polowych 15 pułku artylerji w pobliżu Papierni Wielkopolskiej pod Bydgoszczą trzech żołnierzy spadło z koni do rzeki Brdy. Dwóch z nich wyratowało się, a trzeci, Franciszek Starczewski, utonął, dostawczy się w niebezpieczny wir.

Zwłok jego narazie nie zdołano wyłowić. (k)

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM“

słyszeli tego dzieła i dopiero na dniach rozeznali. Jak wiek wiekiem, my z dziada pradziada z pańskim rodem żyjemy i żadnej krzywdy nie mieli. A to podobno mechanik chłopca Klimowego pokarał za jakieś głupstwo i z tego złożyli całą pisaninę. Jak jego i pokarał, to bajki — durny chłopiec z tego tylko rozumu nabierze — ale żeby na pana to złożyć to już całe kiepstwo. — Więc my doszli, skąd to poszło — i kto to nafałszował — i naprostowali. Przynieśliśmy papier, który ten, co zelgał, podpisał — i my swoje dodali — i tak i poszliśmy do naczałstwa. Ze się pan na nas nagniewał i chciał pokarać — to nas za serce wzięło — bo my nie winowaty, a chyba nam pan teraz odpuści — i tego nie robi, żeby Moroczańcom te wypasy w korzyść oddać, na których nasze bydło się pasło. Pan Kalesza mówi, że pan odrobku nie chce, ale gotówką opłatę. No — to i tak możemy się zgodzić, ale żeby Moroczańce z nas kpinę strolli — to nie może być! Tomy nam był wstyd i krzywda — bo my nie winowata — ja ko w tym papierze stoi! (C. d. a.)

KALENDARZYK

Wtorek, 9 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,31 — zachód 20,12 —
 długość dnia 16 godzin 41 min.
 Księżyc: wschód 0,50 — zachód 12,47 —
 po ostatniej kwadrze.
 Kal. rzk.: Prym i Felician — jutro Małgorzata kr.
 Kal. słow.: Sławoj — jutro Bogumił Św.

Zebrania

- Dziś o 20 Tow. Uczniów Handlowych (sekcja Zw. Pracowników Handl.), w ognisku;
 - o 20 Tow. Przemysłowców (Św. Łazarz) u p. Bohnowej, ulica Marszałka Focha;
 - o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (fryzjerzy), w Domu Rzemieślniczym;
 - o 20 Cech Krawiectwa Damskiego, w Spółdzielni, ul. Szymańskiego 10;
 - o 20 „Sokol” (Jezyce), u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;
 - o 20 Koło Kuzniczanek, u p. Zakrzewskiej, Wały Wazów 15.
- Jutro o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
- o 18,30 Tow. „Jedność” pod wezw. Św. Stanisława, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
 - o 19 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Fliskarskiej — nadzw. zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
 - o 19,30 Pozn. Klub Wioślarek, w „Warszawiance” u p. Rączyńskiego, al. Marcinkowskiego 8;
 - o 20 Ognisko Polek, w sali Stow. Techników, Św. Marcin;
 - o 20 „Sokolice” (Wilda), u p. Zawadkowej, G. Wilda 75.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Antoniny z Fabisiów Kaczmarkowej o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna cyrkówka”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Bez posagu ożenić się nie mogę”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Dobra wróżka”.

Mieczysław Perkowicz w operze poznańskiej

Po wielkich sukcesach we Włoszech znakomity tenor Mieczysław Perkowicz wystąpi w Operze poznańskiej w najlepszej swej partii Eleazara w „Zydówce” już we czwartek, dnia 11 bm. Przeprowadź biletów w kasie Teatru Polskiego.

Wycieczka dzieci poleskich w Poznaniu

Wczoraj przybyła do Poznania w przejeździe do Gdyni wycieczka uczniów żeńskiej 7-klasowej powszechnej im. Marii Rodziwieczówny w Brześciu nad Bugiem pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Karasia. Wycieczka została zorganizowana staraniem oddziału poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na dworcze małe Polesianki powitał członkowie zarządu Ligi pp. dyr. Solański i Jerzy Rodziewicz. Uczestniczkom wycieczki, które zakwaterowano w szkole przy placu Stawnym, przydzielono jako przewodników członków I. Drużyny Wilków Morskich. Po dwudniowym pobycie w Poznaniu wycieczka wyrusza nad polskie morze. (k.)

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł. kwartalna 3 zł

„Pułaski” osiadł na mieliźnie

Gdynia, 9. 6. (Tel. wł.) Jak donoszą z Kopenhagi, po zbadaniu w doku stwierdzono, że statek „Pułaski”, który w sobotę osiadł na mieliźnie przy dojeździe do portu kopenhaskiego, nie odniósł szkód. Dzisiaj w południe „Pułaski” uda się w dalszą podróż do Ameryki Północnej. S. B.

Zastrzelenie bratanka prez. Meksyku

London, 8. 6. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Bratanek prezydenta Meksyku, Emilio Cortez Rubio, i jego towarzysze, Manuel Gomez, zostali zastrzeleni w czasie wycieczki samochodowej przez polsjan, który wziął ich za bandytów.

Protest ludu śląskiego przeciwko gwałtom spisowym w Czechosłowacji

Cieszyn, 8. 6. (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę już od południa do parku Sikory napływały zaczęły olbrzymie masy ludności śląskiej dla zaprotestowania przeciwko fałszom spisowym, jakich dopuścili się władze czechosłowackie, aby polskiej mniejszości odebrać jej prawa.

Na wiec słyż pieszo liczne pielgrzymki z odległych okolic Cieszyna, a pociągi od rana zwoziły brać wiecowa, tak, iż przed godz. 3-cią olbrzymi park Sikory zamienił się w potężny obóz, złożony z 8-tysięcznej rzeszy ludu, przybyłego dla obrony swych praw.

Cały plac wzdłuż Olzy pomiędzy Strzelnicą a parkiem przedstawiał jeden wielki tabor wozów, aut i autobusów. Na stu przeszło „drabiniokach”, kilkudziesięciu autach i autobusach oraz kilkuset rowerach, jak również licznymi pociągami zjechali rodacy nasi z całego Śląska czeskiego, aby dać dowód przywiązania do swej narodowości polskiej.

Gdy o godz. 3-ciej przybyli członkowie prezydium wiecu oraz posłowie dr. Buzek, Chobot i Junga, z piersi tysięcy uczestników wiecu popłynęła potężna pieśń „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!”

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego dr. Wolfa, wśród burzy oklasków i licznych okrzyków manifestacyjnych przemawiali posłowie Chobot, Junga i dr. Buzek oraz red. Waleczko, po czym zebrani jednomyślnie uchwalili następujące, entuzjastycznie oklaskiwane, rezolucje, które podajemy w dosłownym brzmieniu, zamieszczonym w „Gazecie Kresowej” i „Prawie Ludu”:

I.

Zebrani obywatele Polacy ze wszystkich gmin powiatu czesko - cieszyńskiego i frysztackiego na wiecu w Czeskim Cieszynie, w dniu 31 maja 1931 wnoszą uroczysty protest przeciwko sposobom przeprowadzenia spisu ludności w tych powiatach i dają wyraz oburzeniu całej polskiej ludności przeciw temu, że spis ten był zgóry obmyślony i przeprowadzony w tym kierunku, aby osłabić mniejszość polską w Czechosłowacji i pozbawić ją praw jej przynależnych. Do tego celu służyły różne zarządzenia władz, a przede wszystkim postanowienie, ażeby na oznaczenie narodowości pozwolić w tych powiatach użycia słów „Ślązak - Czechosłowak”, „Ślązak - Polak”, „Ślązak - Ślązak” oraz same słowo „Ślązak”, a dalej postępowanie komisarzy spisowych i rewizorów narodowości czeskiej, niezgodne z przepisami prawa i zmierzające do zmuszenia ludności polskiej, aby narodowości polskiej przy spisie nie podawano.

Zgromadzeni przylgają się do zażalenia posłów pp. Em. Chobota i dr. Jana Buzka, objętego memorjałem z 7 marca 1931, dotyczącym skargi mniejszości polskiej w Czechosłowacji z powodu pokrzywdzenia jej przy spisie ludności, przeprowadzonym w grudniu 1930 roku, stwierdzając, że podane w nich nadużycia opierają się zupełnie na prawdzie i domagają się, ażeby krzywdy wyrządzone mniejszości polskiej zostały naprawione w myśl wniosków tego memorjału, a przede wszystkim, aby przy zachowaniu wszelkiej obiektywności przeprowadzono w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztackim nowy spis, celem stwierdzenia prawdziwej narodowości mieszkańców.

Zgromadzeni protestują równocześnie energicznie przeciwko postępowaniu władz przy dochodzeniach, wszczę-

tych na postawie tego memorjału, stwierdzając, że dochodzenia te, odbywające się w obecności komisarzy, którzy nadużycia popełnili, są jednostronne i mogą przedstawić sprawę w nieprawdziwym świetle, ze szkodą dla ludności.

Zgromadzeni domagają się, ażeby dochodzenia te były przeprowadzone bezstronnie w obecności przedstawicieli ludności polskiej.

II.

Zgromadzeni na wiecu 31 maja 1931 w Cieszynie Czeskim obywatele Polacy z powiatów czesko - cieszyńskiego i frysztackiego najenergiczniej protestują przeciw sposobowi i treści odpowiedzi pana ministra spraw wewnętrznych na interpelację posłów pp. Emanuela Chobota i dr. Jana Buzka w sprawie dopuszczenia słowa „Ślązak” na oznaczenie narodowości, stwierdzając, że odpowiedź ta jest wymijająca, niezgodna z przepisami i duchem ustawy i rozporządzenia o spisie ludności, oraz wyszydzająca pokrzywdzone uczucia mniejszości polskiej.

Przez dopuszczenie oznaczenia narodowości tak samem słowem „Ślązak”, jak również i słowami „Ślązak - Czechosłowak”, „Ślązak - Polak”, „Ślązak - Niemiec”, zostały naruszone przepisy o prawdziwym zeznaniu narodowości, wprowadzono w błąd szerokie masy ludu na Śląsku Cieszyńskim, oddziałano wtedy na konskrybowanych w kierunku nieprawdziwego zeznania narodowości i umożliwiono organom spisowym obchodzenie przepisów ustawowych i wywieranie wpływu na konskrybowanych do wyrzeczenia się, względnie zażalenia swej narodowości polskiej.

Zebrani oświadczają, że ludność polska żadną miarą nie może się zgodzić z orzeczeniem pana ministra, że tych, co napisali jako oznaczenie narodowości „Ślązak”, zaliczy się w statystyce do rubryki „Inne narodowości”, zaś tych, co podali słowo „Ślązak” z przymiotnikiem, do tej narodowości, którą oznacza przymiotnik, gdyż takie załatwienie sprawy jest bezprawne i niesprawiedliwe. Wyrażeniem „Ślązak” lub „Ślązak - Czechosłowak” wprowadzono w błąd tylko ludność narodowości polskiej, albowiem na tych, co zapisali narodowości czeską, nie wpłymano, aby użyli słowa „Ślązak” z przymiotnikiem lub bez przymiotnika na oznaczenie swej narodowości.

Zgromadzeni protestują też przeciw wyszydzającej wymówce, znajdującej się w odpowiedzi, że spisu ludności nie można było odłożyć do czasu, aż filologowie i demografowie uzgodnią swoje zapatrywanie w kwestji narodowej lub językowej przynależności Ślązaków, gdyż władze państwowe wiedzą, że narodowość śląska wogóle nie istnieje.

Zgromadzeni wzywają swoje stronnictwa polityczne do poczynienia wszystkich kroków, celem stwierdzenia ulegalności tych oznaczeń narodowości i naprawienia krzywdy, powstałej dla polskiej mniejszości. Zarazem żądają, aby polscy posłowie do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej nie zadowolili się tą odpowiedzią, lecz starali się wszelkimi środkami w ich mocy, aby przynieść do skutku jej niesłuszność i sprzeczność z ustawami, oraz aby poczynili możliwe kroki, celem usunięcia bezprawia i stwierdzenia prawdziwej liczby członków polskiej mniejszości narodowej.

Wiadomość powyższa podana była przez t. zw. prasę sensacyjną w następującem brzmieniu:

Warszawa, 6. 6. — Do kancelarii p. Prezydenta Rzplitej zgłosili się na audjencję państwo Sz., posiadający majątek ziemski pod Warszawą, prosząc o pomoc w okropnej i niezwykle ciężkiej sytuacji.

Państwo Sz. padli ofiarą mroźnego krew w zylach wypadku w czasie pobytu swego w Paryżu i zwiędzaniu razem z 14-letnią córeczką otwartej tam obecnie wystawy kolonjalnej.

Pannie Sz. spodobał się bardzo piękny rasowy kot z Indochin, którego rodzice na jej prośby kupili. Kot jednak był dziki i w czasie zabawy ugryzł pannienkę, która początkowo lekceważyła to skaleczenie. Gdy jednak ranka nie chciała się goić i wezwani lekarze nie mogli od razu rozpoznać rozwijającej się choroby, chorą przewieziono do szpitala. — Tutaj po paru dniach stwierdzono i zakomunikowano zrozpaczonemu rodzicom okropną wieść. Kot zaraził ich dziecko trądem, na który medycyna nie zna jeszcze lekarstwa. Rozpacz rodziców nie miała granic.

Wiadomo, że w wypadkach stwierdzonego trądu, chorych izoluje się kompletnie od otoczenia, a nawet od światła, gdyż straszna ta choroba jest zaraźliwa, a bezsilna wiedza i terapia pozostawia nieszczęsnych chorych ich losowi. Wszelkie też starania zrozpaczonych rodziców w kierunku ratowania dziecka okazały się bezskuteczne. Wyrok lekarzy paryskich brzmiał bezwzględnie: chora musi być odsunięta od światła. Tragedję rodziców powiększył jeszcze fakt przeniesienia ich nieszczęśliwego dziecka ze szpitala na okręt, który uwięził biedną córeczkę na wyspę trędowatych.

Wyrok był miażdżący dla odchodzących od zmysłów rodziców, którzy powrócili z rozpaczą do kraju i chcą błagać p. Prezydenta o jakąkolwiek pomoc, czy też interwencję, o ile taka zajść w tym wypadku może, i przynieść ulgę ich nieszczęsnemu położeniu.

Włamywacz padł od kuli wywiadowcy

Krwawe zajście na ul. Św. Marcina

Wczoraj krótko przed północą na Św. Marcinie róg Ratajczaka rozległ się odgłos strzału rewolwerowego, który mimo późnej pory spowodował wkrótce wielkie zbiegowisko.

Jak się okazało, na ulicy rozegrała się krótka ale niezwykle ciężka walka pomiędzy znanym włamywaczem, 30-letnim Romanem Nowickim, zamieszkałym dawniej przy ul. Półwiejskiej, a patrolującym wywiadowcą policji kryminalnej.

Zajście przedstawia się w sposób następujący:

Urzędnik kryminalny natknął się na Św. Marcinie na znanego mu Nowickiego, poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd i policję z powodu kradzieży i włamania. Gdy Nowicki spostrzegł, że jest śledzony, usiłował przejść na drugą stronę jezdni. Za nim udał się agent policyjny, chcąc się upewnić co do tożsamości Nowickiego i ewentualnie go aresztować. — Niebezpieczny włamywacz zorientował się w groźnej sytuacji i przysiadłszy, wymierzył z rewolweru do wywiadowcy, który jednak uprzedził bandytę i strzelił do niego, mierząc w głowę. Kula trafiła Nowickiego w okolicę lewego ucha i przeszła przez mózg na wylot. Bandyta runął na jezdnię, obficie brocząc krwią. W ręku trzymał browning wielkiego kalibru, naciągnięty do strzału. Znajdujący się w jego towarzystwie niejaki Władysław Olejniczak (Czajca 12) zbiegł podczas zajścia.

Ciężko ranionego włamywacza przewiozło pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej.

Dodać należy, że przed kilku tygodniami Nowicki zbiegł z piątego komisariatu krótko po aresztowaniu. Nowicki wspólnie z aresztowanym już znanym włamywaczem Józefem Misiornym dopuścił się wielu kradzieży. Do największych należą włamania w firmie „Radjoton” przy ul. Półwiejskiej 26 i w składzie galanterji skórzaney p. Leona Plucińskiego przy ul. Fr. Ratajczaka 36.

Mimo późnej nocy wieść o krwawej rozprawie obiegła całe miasto lotem błyskawicy. Zbiegły podczas zajścia towarzyszy Nowickiego, Olejniczak, zgłosił się w międzyczasie na stację Pogotowia celem opatrunku z powodu potłuczenia łopatki łepem narzędziem. Policja zarządziła za Olejniczakiem pościg.

Ciężko raniony włamywacz Nowicki nie odzyskał już przytomności. Śmierć jego nastąpiła dziś w nocy o godz. 1.15.

(k)

Okropny wypadek na wystawie kolonjalnej

którego wcale nie było

Paryż, 8. 6. (PAT.) Biuro prasowe Gen. Komisarjatu Wystawy Kolonjalnej ogłasza, że miarodajnym czynikiem wystawy nie wiadomo o pogłoskach, podanych przez niektóre dzienniki, jakoby 14-letnia dziewczynka, Polka, miała być zarażona trądem po ugryzieniu czy podrapaniu przez kota sjamskiego, kupionego na wystawie. Nigdy podobny fakt nie był podany do wiadomości ani Komisarjatu Gen. ani też specjalnemu komisarjatu policji na wystawie i można z całą stanowczością stwierdzić, że chodzi tu o zwykły wymysł.

Min. zdrowia publicznego również stanowczo zaprzecza tym fantastycznym pogłoskom.

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Niektóre dzienniki podały sensacyjną wiadomość o rzekomem pogryzieniu dziewczynki polskiej przez zarażonego trądem kota na wystawie kolonjalnej w Paryżu.

Na podstawie informacji, uzyskanych z ambasady francuskiej, która przeprowadziła w tej sprawie dochodzenia, P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa przemawiała p. Irena Głębocka - Piotrowska n. t. architektury amerykańskiej, przeprowadzając interesującą analogię z architekturą rzymską. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę wycieczki do Anglii oraz akademii brytyjskiej, która odbyła się nazajutrz w Radio Poznańskim.

Po dźwiękach hymnu „Rule Britannia“ zabrał głos członek zarządu Tow. Polsko - Angielskiego p. dr. Stefan Czerniecki i obszernie uzasadnił potrzebę istnienia Towarzystwa. Konsul brytyjski a równocześnie wiceprezes Tow., p. prof. Massey, przemówienie swe poprzedził odczytaniem depeszy od ambasadora brytyjskiego w Warszawie, Sir Erskine'a, wyrażającej Tow. uznanie za pracę i życzenia pomyślnego rozwoju. Następnie prof. Massey silnie podkreślił potrzebę uruchomienia wszelkich środków w kierunku zbliżenia i wzajemnego poznania się społeczeństw angielskiego i polskiego.

W części muzycznej akademii orkiestra 58 p. p. odegrała pod batutą p. kapelmistrza Chilewicz szereg utworów angielskich, p. prof. Konatkowska, znana pianistka, zapoznała słuchaczy z dawnymi i nowszymi utworami muzyki angielskiej, a p. Gertruda Linckówna odśpiewała kilka pieśni angielskich przy akompaniamencie p. Lindy Kamińskiej. Poezję angielską recytowali pp. dr. Arend i Juraszek. Program zamknęło odegranie hymnów narodowych angielskiego i polskiego.

Ucieczka z więzienia

W pobliżu Czarnkowa policja ujęła niebezpiecznego przestępcę Jana Sikorę z Krucza w pow. czarnkowskim.

Zbiegł on przed trzema dniami z więzienia sądowego w Czarnkowie, przepiłowałszy kraty okienne. (k)

SPORT

Tennis

W turnieju berlińskim Jędrzejowska i Neppach uległa w finale parze Krahwinkel i Peitz 4:6, 4:6; w półfinale gry mieszanej Krahwinkel i Prenn pokonali parę Jędrzejowska i Gabrowicz 7:5, 6:4. W finale gry pojedynczej Menzel pokonał Prenna w trzech setach. (Tel. wł. — eb.)

Mistrzostwo Królewskiej Huty zdobyli: w pojedynczej panów: Vodicka (Cz) bijąc w finale Wittmanna 6:0, 3:6, 6:1, 6:1; wśród pań: Stefanówna bijąc 6:1, 4:6, 6:4 Pająkównę, Foerster i Vodicka pokonali parę Steiner i Wittmann 6:2, 6:3, oraz Pająkówna i Horain — zespół Cebulówna i Vodicka 6:0, 6:2. (tel. wł. — ek)

U. S. A. i Austria 5:0. Spotkanie między państwowe. Lott i van Ryn pokonali parę austriacką Artens i Haberl 6:3, 6:4, 3:6, 6:2. W grach pojedynczych: Van Ryn i Matejka 6:1, 6:4, 7:5; Lott i Artens 6:2, 4:6, 2:6, 7:5, 6:4. (tel. wł. — iw)

W Zurychu odbywa się spotkanie Zurych — Paryż. Borotra (P) pokonał Aeschliemana (Z) 4:6, 6:1, 6:2, Borotra i Gentien — Aeschlieman i de Blony 9:7, 6:4, Barbier (P) — Payot (Z) 6:4, 4:6, 6:1. (tel. wł. — uz)

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś ciesząca się wielkimi powodzeniami „Księżna Cyrkówna“ z pp. Tylewska, Karska, Grey, Raczkowskim i Warchalewskim oraz Brakiewiczem i Sendeckim jako królami humoru. Szerokie pole do popisu ma zespół baletowy w układzie p. Ciesielskiego z pp. Jedyńska i Ciesielskim na czele. — Piękna wystawa p. Dołyckiego, Dyruguje p. Latoszewski. We środę, 10 bm. w Parku Wilsona o godz. 20.30 ponownie odegrany zostanie efektowny balet „Miljony Arlekina“ i druga „Rapsodia Liszta“. Ostatnie przedstawienie odbyło się przy ogromnym udziale publiczności. Bilety od 1—3 zł w kasie Teatru Polskiego.

— * Z Teatru Polskiego. Miła i pogodna, pełna świeżości węgierska komedycja „Bez posagu ożenić się nie mogę“ odegrana będzie dziś, we wtorek, w doskonałej obsadzie. We środę ustępująca wkrótce całkowicie z repertuaru francuska finezyjna komedycja „Zdobycie twierdzy“ z pp. Biesiadecka, Biesiadeckim i

Kwiatkowskim w trzech rolach głównych. We czwartek, piątek i sobotę „Bez posagu ożenić się nie mogę“.

W Teatrze Polskim odbywają się codziennie intensywne próby arcyciekawej premjery, z którą występuje Teatr Polski w najbliższym czasie. Będzie to premjera niegranej dotąd na żadnej scenie sztuki znanego powieściopisarza Macieja Wierzińskiego „Kajzer“. Komedja, osnuta na tle życia ostatniego cesarza Niemiec Wilhelma II, budzi swą zapowiedzią wyjątkowe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer publiczności.

— * Z Teatru Nowego. Dziś i dni następane arcyzabawna komedja Molnara p. tyt. „Dobra wróżka“, która dzięki swemu niefrasobliwemu humorowi i dowcipnemu założeniu fabuły święciła zagranicą niebywałe sukcesy. Rozbawiona publiczność przyjmuje tę znakomitą, przemilną komedję oraz wysmienionych wykonawców w osobach pp. Cieszkowskiej, Winiarówny, Górrowskiego, Kadena, Glińskiego i Rudnickiego, którzy stwarzają cały korowód kapitalnych, charakterystycznych typów, wybuchami śmiechu i huraganami oklasków.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 287,50; Wiedeń za 100 zł 79,57—79,85; Zurych za 100 zł 57,80; Berlin wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,20—47,40; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,75; teleg. wyplaty na Warszawę 57,62—57,74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 8. 6. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestyc. 83,25.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Zboże: — Pszenica 34,50—35,50; mąka pszenna luksusowa 62—74; „0000“ 57—62; otręby pszenne średnie 19—20; żytnie 19,50—20. Lwów, 8. 6. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 31,50—32,00; zbiorowa 29,50—30,00; żyto jednolite 28,25—28,50; zbiorowe 27,75—28,00; owies małopolski 33,50—34,00; siano kraj. 15—16; mąka pszenna 50—51; luksusowa 56—57; żytnia —; otręby pszenne 15,50 do 16,00; kasza jaglana 60—68; jęczmienna 39—41; pęczak 40—42.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8. 6. 1931 r.

Waluty — Gotówka
Dolary St. Zjedn. tr.: 8,94, sp.: 8,96, kup.: 8,92.

	Dewizy:		Kup.	
	trans.	sprzed.		
Holandja	358.65	359.55	357.75	
Nowy Jork	8.91	8.93	8.89	
Nowy Jork	kabel	8.914	8.934	8.894
Londyn	43.36 1/2	43.47	43.26	
Paryż	34.90 1/2	34.99	34.82	
Praga	26.41	26.47	26.35	
Szwajcaria	172.90	173.33	172.47	
Wiedeń	125.26	125.57	124.95	
Włochy	46.67	46.79	46.55	
Berlin	211.55			

Tendencja dla walut prawie bez zmiany, dolar mocniejszy.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	83.50—83.00
5% poz. konw.	47.75
10% poz. kol.	104.00
5% poz. kol. konw.	45.00

Akcje w złotych:

Bank Polski	121.50—122.00
W. T. F. Cukru	0.00—22.00
W. T. Węgla	0.00—24.00
Lilpop	0.00—16.75
Starachowice	0.00—8.00

Tendencja przeważnie słabsza.

Komentarz.

Papiery państwowe przeważnie słabsze, listy zastawne przeważnie mocniejsze, dla akcyj tendencja przeważnie słabsza. — Z bankowych ostał się Bank Polski. Cukier słabszy, Węgiel utrzymany. Z metalurgicznych utrzymany Lilpop, słabsze Starachowice.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 8. 6. 1931 r.

Pszenica march.	75—76 kg.	274.00—276.00
Tendencja	mocna.	
Żyto march.	70—71 kg.	198.00—200.00
Tendencja	mocniejsza.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy		210.00—226.00
Tendencja	spokojna.	
Owies march. od st. załad.		185.00—190.00
Tendencja	słabnąca.	
Mąka pszenna		32.75—38.00
Tendencja	niec mocniejsza.	
Mąka żytnia		26.40—28.25
Tendencja	niec mocniejsza.	
Ospa pszenna		14.25—14.70
Tendencja	cicha.	
Ospa żytnia		13.50—13.75
Tendencja	cicha.	
Groch Victoria		26.00—31.00
Groch pas. ewny		19.00—21.00
Peluszka		25.00—30.00
Bób polny		19.00—21.00
Wyka		24.00—26.00
Lubin niebieski		15.00—16.50
Lubin żółty		22.00—27.00
Makuchy lniane		13.80—14.00
Wytłoki suche paryt. Berlin		8.10—8.20
Srót Soja		12.10—13.20
Ziemiaki jadalne białe		1.70—1.90
Ziemiaki jad. czerwone		2.20—2.40
Ziemiaki nerkowe		2.50—2.90
Ziemiaki jadalne żółte		3.50—3.80
Ziemiaki fabryczne 9—9 1/2 pro % mączki		3.90—4.25
Ziemiaki jadalne żółte		1.90—2.10
Ziemiaki jadalne białe		2.40—2.60
Ziemiaki jadalne czerwone		2.75—2.95
Ziemiaki jad. niebieskie		2.75—2.95
za ctr.		
Ogólna tendencja	mocna.	

Notowania dewiz z dnia 8 czerwca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-iczej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	37.74	47.40	43.38	11.22	287.50	379.50	57.80	79.85
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47.40	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.84	—	—	—	—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	211.55	—	—	20.49	23.73	—	799.85	122.40	168.51
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	58.61	34.92	355.50	—	71.82	98.99
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	—	2.507	0.50	15.20	19.99	3.07	4.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	—	73.43	27.89	17.46	587.95	90.05	123.92
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	358.65	—	—	169.31	12.09	40.23	1027.39	207.50	285.89
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.71	18.16	26.78	—	138.12	190.25
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.01	29.475	—	4.86	124.51	163.92	25.09	34.56
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8.91	—	420.90	486.52	—	25.53	33.70	515.65	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.90	—	16.475	124.24	3.91	—	131.96	20.19	27.81
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.471	164.23	2.96	—	—	15.28	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.67	—	22.03	92.93	5.23	133.81	176.30	26.99	37.20
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	172.80	—	81.63	25.09	19.39	—	653.67	—	137.73
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.80	18.15	26.80	—	—	138.22	190.50
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	125.26	—	59.15	34.62	14.06	—	473.62	72.47	—

Tańszy sezon wiosenny.

INOWROCLAW

ulica Toruńska 4 — Telefon 333

Zakład leczniczy „POD PIASTEM“ otwarty cały rok

Kapiele solankowe, łąkowe, gazowe, elektryczne, parowe, okłady borowinowe. Hydro i elektroterapia, masaż i lampy: Kwarcowa i Soluz.

Leczenie: reumatyzm, artretyzm, ischias, wadliwa przemiana materji, zwąpnienia naczyń, choroby serca, kobiece i nerwowe.

STAŁA OPIEKA LEKARSKA.

Dobrze zaprowadzone od 12 lat istniejące

przedsiębiorstwo handlowe

i wytwórnia urządzeń i artykułów pierwszej potrzeby hurt i detal. — sprzedam z powodu śmierci właściciela. P. trzeba ca 30 000 zł. Warunki korzystne. Położenie w centrum Poznania. Zgłoszenia Kurjer zw 29 664.

Od 1. 7. 1931 r. poszukuje się doświadczonego i obrotnego kupca-zbożowca jako

I Członka Zarządu

Rolnika w Obornikach.

Reflektuje się tylko na kandydata, który podobne stanowiska już zajmował i wykazał się może pierwszorzędniemi rezultatami pracy.

Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw, wykazujących bezwzględna ciążość, podaniem referencji jak i wymagań uprasza

Droste, Prezes Rady Nadzorczej
Uchowo, pow. Oborniki.

dpw 3 817

MASŁO TAŃSZE!!!

Najlepsze masło stołowe 1/2 kg z 2,40.

F-a M. Micyńska - właśc. Karol Piątkowski
Zał. 1872 Plac św. Krzyski 3 Tel. 3658
Specjalny skład masła, sera i jaj.

Sprzedam większą ilość

TRUSKAWEK.

Cena podług umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Rawickiej“ w Rawiczu (Pozn.) nw 11 502

Skład

urządzeniem, towaram na każdą branżę, przyległem trzypokojowym mieszkaniem, ruchliwa ulica objęcie około 6 500, dzierżawa niską. Koczorowski, Górna Wilda 32, zdw 97 828

1 SPRZEDAŻE

Piekarnię

sprzedam lub wydzierżawię, Zgłoszenia Andrzejewski, Leszno, ul. Dworcowa 50. nw 11 501

Siodło

mieście, Dom Komisowy, Strzelcka 2. zdw 97 838

Ford

w dobrym stanie gotów do jazdy za 1.500 zł. na sprzedaż. Gen. Kosińskiego 17, restauracja. zdw 97 752

Parceli

parę w najbliższej części Poznania sprzedam. Zgłoszenia — portier, Hotel „Britania“, 9—10.30, 4—5.30. jw 6 179

5 KUPNA

Kupię

czterotaktowy motor 9/18 HP. Zgłoszenia telefon 55-55. zdp 97 908

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie

5 pokojowe w wygodnym III. centrum oddam. Oferty Kurjer zdp 96 932

5 pokojowe

mieszkanie z łazienką do wynajęcia. I. Semranowa, Rawicz 17 Stycznia 536. nw 11 500

22 ROZMAITE

Stopy do pończoch

nadrabia Dom Trykotaj. Maszalska 6 naprzeciw Salezjanów. Pw 11 602-55.99

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

Sekretarz adwokacki

poszukuje posady zaraz wgl. poszukuje w adwokata lub w przynajmniej w adwokata lub w prawnej instytucji. Wynagrodzenie umiarkowane. Łaskawe oferty do Kurjera zdw 96 937

Szofer

lat 19, poszukuje posady lub za pomocnika, miejscowość obojetna skromnych wymagań. Oferty Kurjer zdw 97 478

Żelazniak

dobry fachowiec poszukuje posady ekspedienta ewtl. magazyniera względnie podróżniaka. Miejscowość obojetna. Dam kaucję. Oferty Kurjer zdw 97 518

Przedpłata

na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w miesiącu zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.